

*Małgorzata K. Przyboś*

## NIEDOKOŃCZONA KRONIKA CZYLI HISTORIA SZKOŁY W MILIKU

Tytułem wstępu wyjaśnienie: skąd zamysł pisania? Otóż w roku szkolnym 1997/98 moja macierzysta szkoła obchodziła 125-lecie istnienia pod imieniem Św. Jana Kantego, a 130-lecie jako początkowa, filialna imienia św. Barbary w Krakowie. W czasie prac „zbieracko-badawczych” natknęłam się na reskrypt Wysokiej CK Komisji Namiestniczej, dotyczący prowadzenia ksiąg — kronik historii szkoły. Kiedy opadły emocje związane z uroczystościami krakowskimi, przypomniałam sobie, że będąc w Muszynie miałam w ręku kroniki szkolne. Natychmiast skontaktowałam się z muszyńskimi przyjaciółmi i zasiadłam do pisania.

Wspomniany reskrypt został wydany 2 I 1864 z numerem 30919, a ogłoszony w numerze pierwszym Kurendy szkolnej wychodzącej w Krakowie. Reskrypt ten został przesłany do każdej ówczesnej szkoły okólnikiem przewielebnego Konsystorza Biskupiego Krakowskiego. Poniżej fragmenty reskryptu (pisownia oryginalna): *Wysoka CK. Komisy a Namiestnicza postanawia [...] ażeby przy każdej zatwierdzonej szkole ludowej, czy to głównej, czy ludowej miejskiej była zaprowadzona historia tejże szkoły i ażeby z wszelką ścisłością i dokładnością była spisywana. CK. Urzędóm powiatowym polecono, aby tę książkę składającą się z jednego tomu w arkuszowym formacie bez odwłok sprawiły z pieniędzy szkolnych za kasę opłacanych, lub gdyby te nie wystarczyły, z pieniędzy wpływających z innych źródeł miejscowych. Ułożenie tej książki polecono c.k. urzędóm powiatowym łącznie z miejscowymi plebanami i dozorcami dystryktowymi szkół i nauczycielami, a ci potrzebny do tego materyał mogą zaczerpnąć z akt urzędu powiatowego lub parafialnego, z aktu urzędu obwodowego i przewielebnego bisk. Konsystorza, a w końcu z schematyzmów Dyecezyalnych i szkolnych.*

Następny ustęp reskryptu poświęcony jest wartościom, jakie prowadzenie takiej historii przyniesie, oraz jakie rozdziały księga takowa powinna zawierać. Oto one: *A) Założenie szkoły, B) Dokumenta dotacyjne, C) Przedmioty naukowe, D) Książki Naukowe, E) Przewodnictwo szkoły.*

### Kromka milickiej szkoły

Księga szkoły w Miliku to zeszyt w twardej oprawie, pokrytej mocno zniszczoną powłoką marmurkową z napisem: *Kronika szkoły* (napis dalszy podkreślony). Na tym mało czytelny napis w *Miliku*, poniżej *na Normalya przeznaczona*. Wymiary zeszytu: dł. 38 cm, szer. 23 cm. Na pierwszych kartach: w lewym górnym rogu nalepka *nr 6520 Blattzahl 80 Preis 75*, w lewym dolnym owalna: *J.K. Jakubowski w Nowym Sączu, Księgarnia, skład nót (!), papieru i materyatów piśmiennych*. Na stronie drugiej:

w prawym górnym rogu: *Inw. Szkolny Dział III str. 6 Nr 14*, na tym dwukrotnie przybita pieczętka: *Kierownictwo Publicznej Szkoły w Miliku*. Księga liczy 26 kart liniowanych, nie numerowanych. Na 23 stronie widnieje zapis przekreślony czerwono-niebieskim ołówkiem, dokonany 30 IX 1917 przez nauczyciela Antoniego Wasylkowskiego, zatytułowany „Normalia”, a dotyczący rozporządzenia Rady Szkolnej z dn. 13 IV 1917 w sprawie obchodów uroczystości dworskich, a to: 4 XI — dzień imienin cesarza Karola I, 27 IV — dzień imienin cesarzowej Zyty, 9 V — dzień urodzin cesarzowej Zyty, 21 XI — rocznica śmierci cesarza Franciszka Józefa. Zarządzono również zaniechania obchodów 2 XII. Dalszy zapis dotyczy świąt religijnych i dni wolnych od nauki. Zajmuje zaś wraz z tytułem i podpisami 21 linijek.

### Czasy zaborów i I wojny światowej

Pierwszy pełen zapis w kronice pochodzi z dnia 1 IX 1909 roku i został dokonany przez nauczyciela Zygmunta Żulickiego. Jest on bardzo interesujący, gdyż zgodnie z zaleceniami reskryptu sięga do historii powstania szkoły. Oto ona: początkowo szkoła milicka istniała jako szkoła parafialna, dopiero 21 VI 1885 zostaje orzeczeniem *Wysokiej CK Rady Szkolnej Krajowej* nr 4189 szkołą filialną i przyłączona do szkoły etatowej w Muszynie. Jako taka istniała do roku 1891. Wtedy bowiem wspomniana *Wysoka CK Rada* przekształciła ją także w szkołę etatową. Szkoła nie posiadała własnego budynku i nauka odbywała się u miejscowych gospodarzy, m.in. Marii Hołowacz i Wanii Hureja. Wg zapisu dokonanego przez nauczyciela, już w roku 1864 (jest to na pewno błąd i chodzi o rok 1894), gospodarz Jan Błażeński podarował grunt na rzecz szkoły i w tym samym roku postawiono budynek szkolny. Pozostałą część gruntu udostępniono nauczycielowi. Przy informacji dotyczącej darowizny — już innym pismem — widnieje zapis, dokonany prawdopodobnie w 1924 roku, informujący o gruntach szkolnych wpisanych do ksiąg katastralnych oraz podający numer parceli gruntowej: 1. 1069, o obszarze 596 sążni i parceli budowlanej 150/2, obszar 12 sążni. Od 1899 do 1904 roku, kiedy wyjechał nauczyciel o nazwisku Szelestak, szkoła została bez obsady nauczycielskiej i budynek szkolny po prostu się rozsypał. W 1904 roku, po mianowaniu nowego nauczyciela, w domu Haszczaków zostaje wynajęta izba szkolna. Równocześnie przystąpiono do budowy szkoły murowanej. Nauczycielami w tym czasie byli: Leonard Gerlach, Wanda Sawczuk (dzięki niej wybudowano nowy budynek), a po jej śmierci Zygmunt Żulicki. Początkowo jeszcze nauka odbywała się w izbie u Stefana Tokarczyka, dopiero potem przeniesiono się do nowego budynku. Krótko następnymi nauczycielami są kolejno Piotr Terlikowski i Anna Wisłocka, aż do 18 I 1913, kiedy nauczycielem stałym zostaje Antoni Wasylkowski. Objął on wprawdzie nowy budynek szkolny, lecz pozbawiony nowego inwentarza, metryki, ksiąg inwestycyjnych i charakterystyki szkoły. Bałagan ten został dodatkowo spotęgowany śmiercią (1911 r.) przewodniczącego milickiej Rady Szkolnej ks. Chylaka. Nie wiadomo też, co się stało z kwotą 981 zł pochodzącą z funduszu szkolnego, która to suma zaginęła w nieznanych okolicznościach. Kwestia tych pieniędzy oparła się aż o greckokatolicki Konsystorz metropolitalny w Przemyślu. Nie przyniosło to żadnych efektów; sprawę zamknięto, nie odzyskawszy pieniędzy.

Rok 1914 przyniósł wybuch I wojny światowej i mobilizację do armii. Na dodatek tragiczne warunki pogodowe spowodowały zamknięcie szkoły. W październiku i listopadzie trzykrotnie budowano most na Popradzie z Milika do Lignawy i w związku z powyższym: *co żyło we wsi musiało iść do robót*. W grudniu tegoż roku Moskale zajmują Muszynę, Szczawnik i Złockie, a w Miliku 2 XII pojawia się patrol dwóch Kozaków. Zmusili oni do stawienia się na ich rozkaz obłożnie chorego od 3 tygodni nauczyciela. Od początku 1915 roku w szkole stacjonował oddział 12 żołnierzy tronu węgierskiego. Po ich odejściu sala lekcyjna musiała być zdezynfekowana. Dopiero 1 II 1915 roku w szkole rozpoczęła się regularna nauka, niestety bez pomocy naukowych, gdyż Madziarzy zniszczyli obrazy szkolne, modele miar i wag oraz wiele innych przedmiotów.

Kolejny zapis dotyczy śmierci cesarza Franciszka Józefa (21 XI 1916) i następstwa tronu — *Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Pana Cesarza Karola I*.

### Międzywojenne dwudziestolecie

Dnia 30 I 1918 ukonstytuowała się Rada Szkolna (przewodniczący: Stefan Tokarczyk, zastępca: Wawrzyniec Kucza, członkowie: Michał Żegiestowski i ksiądz Jan Kaczmar), a 17 III 1918 (resk. RSO L. 4570/RSO) wezwano nauczyciela A. Wasylkowskiego do *złożenia przysięgi dla Państwa Rzeczypospolitej Polski, co też ten nauczyciel uczynił*. 7 VIII 1921 roku kolejnym reskryptem Rady Szkolnej Powiatowej (nr 3377) delegatem gminy zostaje Michał Żegiestowski oraz Leonard Swerdyka (Werdyka), Bazyli Cichański, ksiądz Jan Kaczmar, Jan Piróg (Pieróg) i Łukasz Żegiestowski. Z kolei 19 sierpnia ponownie ukonstytuowuje się Rada Szkolna Miejscowa; tym razem przewodniczącym zostaje Bazyli Cichański, a jego zastępcą Michał Żegiestowski.

W dniu 1 XII 1924 roku, po 48 latach pracy nauczycielskiej, odchodzi Antoni Wasylkowski, a jego następczynią zostaje Emilia Ulczakowa. Ta niezamordowana nauczycielka jest do wybuchu II wojny światowej kierowniczką milickiej szkoły. Jej pierwsze zapisy dotyczą przede wszystkim nauki, która rozpoczęła się dopiero 20 I 1925. Nieco wcześniej, orzeczeniem Kuratorium Okręgu Krakowskiego z 12 XII 1924 roku, szkoła zostaje przekształcona z dotychczasowej jednoklasowej w trzyklasową. Ze szkodą dla szkoły i dzieci, nauczycielka ciężko zachorowała i przez cztery miesiące (od września do grudnia) szkoła milicka nie funkcjonowała. W efekcie 31 XII 1926 została przekształcona w jednoklasową. Podobna sytuacja powtarza się w roku następnym (maj - czerwiec) *z przyczyny choroby (płucnej) Emilii Ulczakowej*. W tym czasie zastępuje ją Bogdan Proc.

W 1928 roku pani Emilia pisze o frekwencji uczniów, a równocześnie o stosunku miejscowej ludności do nauki: *Frekwencja jak zawsze, na wiosnę i w czasie kopania ziemniaków była licha, w zimie zaś lepsza. W ogóle frekwencja starszych dzieci tj. III i IV stopnia jest zawsze gorsza, gdyż dzieci te potrzebne są rodzicom w domu do roboty, a rodzice mówią, że jeśli dziecko umie czytać i podpisać się, to jemu do dalszego życia zupełnie wystarczy*. W tym roku dokonano także remontu podłogi w klasie, niestety

z braku funduszy nie zrobiono tego w mieszkaniu nauczycielki. 30 XII 1929 r. Emilia Ulczak podsumowuje rok szkolny 1928/29. W roku tym młodzież miejscowa wraz z nauczycielką uczęła 10-tą rocznicę odzyskania Niepodległości, sadząc 1 V 1929 modrzew koło cerkwi, po jej wschodniej stronie naprzeciw ołtarza. Na początku nowego roku szkolnego dokonano kolejnego remontu podłóg zniszczonych przez grzyb. Jednak, sądząc z podanych informacji, i ten remont został wykonany niestarannie i przy użyciu nieodpowiednich materiałów. Nauczycielka obarcza winą za stan rzeczy przewodniczącego Rady Szkolnej Miejscowej, Michała Żegiestowskiego.

Rok 1930 przynosi interesujące zapisy dotyczące wydarzeń związanych z przyczynami masowego przechodzenia mieszkańców Milika i Andrzejówki na prawosławie. Przyczyn tego zjawiska pani Ulczak doszukuje się w *agitacji staroruskich* oraz



Nikifor — Cerkiew w Miliku (rysunek ołówkiem)

pobieraniu wygórowanych opłat przez księdza unickiego za śluby, pogrzeby itp. W następstwie powyższych wydarzeń miejscowi zażądali założenia szkoły prawosławnej, gdyż istniejąca jest polska. W Miliku zamieszkał pop prawosławny i zaczął odprawiać msze w domu gminnym. Kiedy jednak na wiosnę zaczęto budować kaplicę prawosławną, miejscowi uświadomili sobie, że będą musieli ponosić kolejne koszty związane z budową. W efekcie doprowadziło to do ponownego masowego powrotu do kościoła unickiego. Przy prawosławiu pozostało w Miliku 15 rodzin i spora grupa dobrze zorganizowanych prawosławnych z Andrzejówki. Ich staraniem ukończono budowę kaplicy, lecz bez księdza. Pop bowiem z braku dochodów wyjechał z Milika i w efekcie msze odbywały się raz w miesiącu, a duchowny dojeżdżał na

zmianę — raz z powiatu gorlickiego, a raz z grybow-skiego.

27 VI 1930 roku zostaje powołana nowa Rada Szkolna Miejscowa, w której skład wchodził: jako przewodniczący Jan Cichański, zastępca Michał Żegiestowski oraz Waško Cichański, który był również naczelnikiem gminy. Według ówczesnego zapisu gminy do szkoły milickiej chodziło 79 uczniów, z zapisanych 80-ciu, podobnie było w roku następnym. Z ważniejszych wydarzeń odnotowano fakt powstania w 1930 r. milickiej straży pożarnej i kółka młodzieży. Kółko to wystawiało przedstawienia w domu gminnym. Emilia Ulczakowa zaznacza, że wiosną 1931 roku poświęcono

kaplicę prawosławną, czego dokonał metropolita Dyonizy i wówczas na stałe zamieszkał w Miliku pop. Kaplica zaś została zbudowana na parceli ofiarowanej przez milickiego gospodarza Aftana Hureja.

Zapisy z roku szkolnego 1931/32, oprócz krótkiej informacji dotyczącej liczby uczniów (85), poświęcone są w całości uroczystościom ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. I tak: 19 III 1932 w miejscowej cerkwi greckokatolickiej odprawiono uroczyste nabożeństwo, a następnie w klasie deklamowano wiersze okolicznościowe, zaś o godzinie 6-tej wieczór w domu gminnym został *wystawiony przez działkę szkolną żywy obraz w strojach narodowych, a uczennice oddziału IV-tego Weronka Miejska i Emilia Tyrpak wygłosiły wiersze: „Do Komendanta” i „Cześć Ci i chwała Wielki Brygadjerze”*. W dalszym ciągu nastąpiły przemówienia nauczycielki i miejscowego wójta, po nich zaś wszyscy zebrani odśpiewali Boże ty Polszczo! i Mnohaja lita.

Zwiększa się liczba chodzących do szkoły dzieci, w roku 1932/33 jest ich już 95. Emilia Ulczakowa poświęca wiele miejsca zapisom przebiegu uroczystości i świąt państwowych. I tak Odzyskanie Niepodległości uczczono nabożeństwem w cerkwi, deklamacją wierszy (*Co to jest Polska i Rocznica*), śpiewaniem okolicznościowych pieśni, a potem pod modrzewiem odśpiewano Jeszcze Polska nie zginęła i zginąć nie może. Podobnie uroczystości obchodzono imieniny Marszałka i Święto Konstytucji 3 Maja.

W roku następnym wprowadzono do szkoły bukwar łemkowski, zaś dla oddziału II-go czytanek łemkowską. Do szkoły uczęszczało 97 uczniów. W grudniu ksiądz prawosławny otrzymuje zezwolenie na nauczanie prawosławia w szkole. Emilia Ulczakowa ponownie opisuje obchody święta Odzyskania Niepodległości. Uroczystości ku czci Prezydenta Ignacego Mościckiego (1 II) zostają zakłócone przez brak zgody ks. Bugczy na odprawienie nabożeństwa w cerkwi greckokatolickiej. Musiały jednak zadziałać potężne siły, gdyż 19 III — tym razem z okazji imienin Marszałka — nabożeństwo w cerkwi doszło do skutku. Odbyły się duże uroczystości, w których wzięła udział młodzież z Andrzejówki, radni gminy milickiej z rodzinami, przewodniczący Rady Szkolnej Jan Cichański oraz sekretarz gminy milickiej i Andrzejówki, p. Brył.

W 1934 roku do szkoły uczęszczało 87 uczniów, a w Miliku powstały: Kółko rolnicze, Związek Rezerwistów i Koło BBWR. Zwyczajowo już, w 16-tą rocznicę Odzyskania Niepodległości w obu cerkwiach odbyły się nabożeństwa, lecz bez odśpiewania Boże coś Polskę, gdyż miejscowy proboszcz ks. Jan Bugcza pisemnie zakazał śpiewania tej pieśni. Odbyły się jednak uroczyste akademie w Miliku i Andrzejówce. A do klasy III wprowadzono czytanek łemkowską. Niestety nie wiemy, co w międzyczasie się wydarzyło, ale w każdym razie zarówno w dniu 1 II (imieniny prezydenta Mościckiego), jak i 19 III (imieniny Marszałka) odśpiewano Boże coś Polskę po polsku i po łemkowsku. Odbyły się akademie okolicznościowe, a 19 III od godziny 18 do 21 trwała uroczysta wieczornica, uświetniona m.in. pieśniami w języku polskim i łemkowskim. Podobnie obchodzono rocznicę 3 Maja.

Pod datą 20 VI 1935 Emilia Ulczakowa opisuje śmierć Józefa Piłsudskiego, począwszy od informacji o dacie i godzinie śmierci (12 V godz. 20.45), poprzez

otrzymanie wiadomości (13 V o godz. 9), po reakcję młodzieży i miejscowych oraz wymienia szereg odbywających się nabożeństw żałobnych, które kolejno miały miejsce po akademii i przemówieniach. Odśpiewano wówczas po łemkowsku 'Wiecznaja pamiat', a 14 V o godz. 8 odbyło się kolejne nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka, podobnie jak 18 V, czyli w dzień pogrzebu.

Z zapisów dotyczących roku szkolnego 1935/36 sądzić można, że młodzież szkolna przede wszystkim brała udział w akademiach i uroczystościach „ku czci”, gdyż tak wiele na ten rok ich przypadło. Wystarczy wymienić: rocznicę Odzyskania Niepodległości, imieniny Prezydenta, imieniny Marszałka, 3 Maja, rocznica śmierci Marszałka. W dniu 12 V, oprócz zwyczajowych już nabożeństw i akademii, o godz. 13-tej uczczono trzyminutowym milczeniem moment grzebania prochów matki Marszałka i jego serca na Rossie wileńskiej.

W 1936/37 do szkoły chodziło już 110-cioro dzieci, ukonstytuowała się też nowa Rada Szkolna z Stefanem Szelestakiem na czele, który był jednocześnie przewodniczącym i sołtysiem gminy Milik. Inni członkowie to: Jan Haszczak, Jan Pieróg, Mikołaj Cichański. Rytm informacji nauczycielki o przebiegu uroczystości zakłócił zapis, że nie odbyła się impreza z okazji Odzyskania Niepodległości z powodu jej choroby. Tym razem 12 V, po nabożeństwie w cerkwi i akademii, miała miejsce nad Popradem o godz. 20.30 wieczornica, a o godz. 20.45 (w chwili śmierci Marszałka) rozpalono przy granicznym kamieniu ogniska i znowu deklamowano wiersze i śpiewano okolicznościowe pieśni.

Następny zapis rozpoczyna pani Emilia informacją, że milicka szkoła zostaje przemianowana z dniem 1 IX 1937 roku na szkołę dwuklasową. Wraz z nią rozpoczyna pracę druga siła — Józefa Działowska, uczniów jest już 125. Liczebność szkoły powoduje konieczność odbywania zajęć zarówno w budynku szkolnym, jak i domu gromadzkim. W październiku tegoż roku Antoni Cichański otrzymuje czasowe zezwolenie na przejazd przez szkolny ogród, za co musi płacić co roku na wiosnę 3 złote i 50 groszy tutejszemu kierownictwu szkoły. Tym razem zapis dotyczący uroczystości zostaje rozszerzony o informację, iż 12 VI w Muszynie urządzono Święto Pieśni, w którym wzięli udział uczniowie z Milika.

Zapis dotyczący roku 1938/39 jest pozbawiony daty i podpisu, lecz na pewno autorem jest pani Emilia. Poświęcony jest przede wszystkim obchodom uroczystości. Byłby monotony, gdyby nie wprowadzenie np. do opisu obchodów Dnia Niepodległości ogniska nad Popradem i podanie informacji, że we wszystkich uroczystościach i nabożeństwach, obok miejscowej ludności, wzięła udział straż graniczna i księża grekokatolicy oraz prawosławni. Przy informacji dotyczącej uroczystości z okazji imienin Piłsudskiego (19 III) ciekawostka: *młodzież szkolna zebrała się w świetlicy dla wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej*. Domyślać się można, iż do Milika dotarło „nowe”: aparat radiowy. Jak wcześniej wspomniałam, zapis ten jest nieukończony.

## Okres okupacji

Zapisy kronikarskie z lat: 1939/40, 40/41, 41/42, 42/43 i 43/44 dokonane są przez Marię Chylak — zgodnie z poleceniem okupanta — w języku ukraińskim. Ona też, jako kierowniczka szkoły, dokonuje — ale już w języku polskim — zapisu na rok szkolny 1944/45.

Swoje notatki zaczyna Maria Chylak złowieszczu, informując, iż z dniem 1 IX 1939 wybuchła wojna między Niemcami a Polską, która *trwała 18 dni. Polska przestała istnieć jako samodzielne państwo. Ziemie na zachód od rzek San i Bug zajęły wojska niemieckie, a na wschodzie wojska ZSRR. Ziemie Zach. Ukrainy z rumuńską Besarabią i Bukowiną powróciły do radzieckiej Ukrainy. Po tej stronie Sanu i Bugu do ziem zamieszkałych przez Ukraińców przyłączone zostały też Hałycyna i Łemkowszczyzna. Teraz przyszło nam przygotować rok szkolny jak najlepiej dla wygody nowego życia. Wszyscy we wszystkich wsiach lemkowych dobrali sobie nauczycieli Ukraińców i po zobowiązaniu się do ich utrzymywania, dopomogli do przystąpienia do nauki w szkołach z j. ukraińskim* (tłumaczenie wierne).

Szkoła milicka rozpoczęła swą działalność 2 X 1939 tylko z jednym nauczycielem. Maria Chylak skarży się, że nie ma odpowiednio przeszkolonych kadr fachowych. Dlatego też nauka odbywała się na dwie zmiany, co drugi dzień dwie klasy. Warto zapamiętać ten zapis, gdyż pojawiać się on będzie regularnie co roku. Dopiero w listopadzie do szkoły doszła nowa siła. Maria Chylak wiele swych zapisów poświęca życiu wsi i pogodzie. Oto przykład: *Zima tego roku była bardzo ciężka, śniegi i mrozy, które dochodziły do minus 35 stopni. Mimo to nauka odbywała się normalnie. Obie nauczycielki wraz z młodzieżą przygotowały wieczór poświęcony Tarasowi Szewczen-ce, wystawiono sztukę: „Taras pastuszek”, obchodzono również rocznicę śmierci wodza Jewhena Konowalca, a w Dzień Matki urządzono w szkole koncert oraz wystawkę „Niezwykli goście”. Natomiast na Zielone Świątki milicka młodzież udała się do Krynicy Wsi, gdzie wzięła udział w uroczystym pochodzie. Wiosna zaś była opóźniona, chłodna i deszczowa, stąd późno zaczęto prace polowe.*

Następny rok szkolny rozpoczął się 2 DC. Do szkoły chodziło 164 dzieci. I znowu brakowało nauczycieli, trwała więc nauka na zmiany. Około połowy października przyszła druga nauczycielka, a 1 XI trzecia. Jesień była bardzo słotna, jednak w czasie kopania ziemniaków pogoda się poprawiła, poza tym Inspektorat zwolnił uczniów do pomocy przy pracach wykopkowych. Na przełomie marca i kwietnia nastąpiły gorące dni i już przygotowywano się do orki, gdy nagle spadł wielki śnieg, który przez kilka dni padał bezustannie. Z tej przyczyny poniosły szkody zboża ozime oraz padło z braku żywności bydło. Z powodu nieurodzaju uczniowie chodzili do szkoły bez jedzenia. Byli nawet tacy, którzy jedli raz dziennie nie solone ziemniaki, siekane listki kapusty czy też lebiędę. Spośród informacji na temat przygotowywanych przez młodzież uroczystości, na uwagę zasługuje notka, że na dzień 1 XI Inspektorat szkolny wyznaczył święto ku czci pamięci poległych bohaterów walk za ojczyznę. Odbyło się uroczyste nabożeństwo. Jak napisała Maria Chylak: *W te dni była z nami cerkiew boża.*

Rok szkolny 1941/42 rozpoczął się 1 IX zwyczajowo mszą, w której — jak i w innych uroczystościach szkolnych — brali udział wszyscy mieszkańcy wsi. Do szkoły chodziło 167 uczniów, lecz tak jak poprzednio nauka odbywała się co drugi dzień, zmianowo, z braku drugiej siły nauczycielskiej. Dopiero 11 1942 roku przyszła druga nauczycielka — Maria Kelemen (Kelemej). Jesień była na tyle pogodna, że ludność miejscowa mogła spokojnie zbierać plony, a od 29 IX do 4 X trwały specjalne ferie, w czasie których dzieci mogły pomóc swoim rodzicom w zbiorze ziemniaków. Pogoda się utrzymała, tak że ludność przy pomocy „działwy szkolnej” zebrała wszystkie dojrzałe już plony z pól. Zima zaczęła się bardzo wcześnie, bo już w listopadzie przyszły silne mrozy, które zniszczyły oziminy, a tuż przed świętami spadły ogromne śniegi i w związku z tym do szkoły chodziło mało dzieci. W styczniu przyszła kolejna fala mrozów, które dochodziły nawet do minus 35 stopni, a czasem i niżej. Nauka w szkole nie mogła się odbywać z powodu bardzo niskiej temperatury w sali, mimo ciągłego jej opalania. Taka sytuacja trwała aż do 3 II. Wiosna zaczęła się bardzo późno i znowu była fatalna frekwencja, dzieci pracowały w polu. Dla ludzi nastał ciężki czas, bo przez ciężką zimę wyczerpali wszystkie zapasy, nie mieli co jeść i nie mieli co gdzieś kupić. Za staraniem UDK z Krynicy (ukraiński odpowiednik organizacji oświatowej, zajmującej się dziećmi) zorganizowano w Miliku punkt dożywiania dla najuboższych, gdzie każdego dnia karmiono obiadami 170 osób. Najwięcej korzystały z dożywiania dzieci szkolne, dla których te obiady stanowiły często jedyny posiłek. Wcześniej zaczęto kopanie nowych bulw, zjadano różne listki, także kapusty i lebiody, a nawet pokrzywy, aby tylko przetrwać ten trudny czas... Żeby ulżyć ludziom, UDK z Krynicy zorganizowało dla najuboższych dzieci ze wsi łemkowskich wyjazd na Podole, gdzie umieszczono je u bogatszych gospodarzy. Z Milika pojechało 20-oro dzieci. 3 III szkoła była wizytowana przez inspektora Kurczeba. Wizytowano wszystkie klasy i przepytano wszystkie dzieci. Stwierdzono, że w szkole jest ład i porządek. W kwietniu dzieci uczyły się na zmiany, gdyż nauczycielka w Andrzejówce była chora i musiała ją zastępować Maria Chylak. Rok szkolny zakończono wspólnie z dziećmi z Andrzejówki 27 VI. Sołtys gromady Wasyl Ostrowski wraz ze swym zastępcą Andrzejem Żegiestowskim przynieśli dla dzieci szkolnych cukierki, które rozdali w nagrodę za ciężką całoroczną pracę.

Rok następny przyniósł jeszcze większą ilość dzieci uczących się w szkole. Było ich już 178. Lato było bardzo upalne i po nim nastąpiła bardzo ciepła jesień. Ludność miejscowa z wielkim pośpiechem zabrała się za wykopki i zbiory płodów, aby nie cierpieć głodu. Pracę rozpoczęły dwie siły nauczycielskie, tak że szczęśliwie nauka przebiegała prawidłowo do 30 IX, kiedy rozpoczęły się kartoflane ferie. Miały one trwać 10 dni, niestety w tym samym czasie wybuchła epidemia czerwonki. Lekarz okręgowy początkowo zamknął wszystkie szkoły na 2 tygodnie, jednak lekarz powiatowy zamknął je na czas nieokreślony. Taki stan trwał aż do 6 XII, gdyż jak pisze nauczycielka, do rozprzestrzenienia tej choroby przyczyniła się zarówno pogoda, jak i ludzie, którzy mało uważali i nie przestrzegali higieny. Na domiar złego, druga nauczycielka, Maria Kelemen, została 7 XII przeniesiona do szkoły w Dubnem i nauka ponownie zaczęła się odbywać co drugi dzień, na zmianę klasy I i II oraz III



i IV. Uczono się tylko ważniejszych przedmiotów. Od 13 XII do 11 I 1943 trwały przymusowe ferie, gdyż zabrakło opału do ogrzewania szkoły. Zima szczęśliwie była łagodna, a wiosna przyszła bardzo wcześnie, bo już w marcu. Chłopi przystąpili do prac polowych, przerwanych przez falę silnych mrozów. Po nich nastąpiły bardzo zimne i deszczowe dni, trwające przez cały maj i czerwiec. Zimno było tak przenikliwe, że trzeba było ogrzewać przez cały czas sale szkolne.

Rok szkolny 1943/44 trwał od 3 IX do 5 VII. Uczyło się 182 uczniów, nauka przebiegała prawidłowo, gdyż szkoła posiadała pełną obsadę nauczycielską. Jesień była pogodna i dlatego też ludność mogła w odpowiednim czasie wykonać wszelkie prace polowe. Podobnie jak w latach poprzednich, dzieci pomagały w wykopkach kartofli przez 10 dni tzw. wakacji kartoflanych. 26 XI nastąpiły przymrozki, zima jednak była łagodna. 11 III szkoła uczyła pamięć dwóch inspektorów szkolnych, którzy zginęli w wypadku samochodowym. Z powodu późnej wiosny przystąpiono także późno do prac rolnych, w związku z czym do szkoły chodziło mało dzieci.

Rok 1944/45 został opisany przez Marię Chylak już w języku polskim; trwał on od 3IX do 30 VI. Z końcem września rozpoczęto budowę okopów w Miliku, do których to prac została zagnana cała miejscowa ludność. Jak pisze M. Chylak: frekwencja w starszych oddziałach była rozpaczliwa. Sytuację pogorszyła konieczność włączenia dzieci młodszych do prac polowych. Szczęśliwie zima była mało mroźna, chociaż śnieżna. W styczniu Niemcy zaczęli pakować się w popłochu, gdyż zostali otoczeni przez wojsko sowieckie z Legionami polskimi. 21 I 1945 (po trzydniowym ostrzale) wojska te zajęły Milik. Sowiety z odbitych ziem polskich utworzyły wolną i niepodległą Polskę. Od 23 I do 1 II z powodu działań wojennych nie odbywała się nauka, potem na początku marca przyszły wielkie zawieje śnieżne, a po nich nagłe i wielkie roztopy. Wiosna zaś była zimna i deszczowa, tak że dosyć późno zaczęto roboty rolne. Do prac polowych przystąpiła tylko niewielka grupa mieszkańców, gdyż reszta wybierała się przenieść do Rosji Sowieckiej.

### Lata powojenne

Od 1 IX na swoje stanowisko powraca przedwojenna kierowniczką szkoły Emilia Ulczak (w czasie okupacji przymusowo przesiedlona do Jodłownika k. Limanowej). Maria Chylak powróciła do powiatu opoczyńskiego, gdzie pracowała przed wojną, a Helena Łukaniw (Łukanow) wraz z większością wsi wyjechała do Rosji. Pani Emilia ze zgrozą dzieli się z nami swoimi refleksjami m.in. na temat zapisów lekcyjnych i kronikarskich dokonywanych przez lata okupacji: przeglądając dzienniki lekcyjne ukraińskie spostrzegłam następujące notatki np. lekcje historii: „Dola Ukraińców pod polskim jarzmem”, „Pierwsze wojny z Polakami”, „Odwieczni wrogowie Ukraińców to Polacy i Rosjanie”, czy lekcja śpiewu: „My hajdamaki, my wszystkie jednak — my nienawidzimy łąckiego jarzma”.

W czerwcu 1945 roku w Miliku pozostało 8 rodzin, gdyż ludność łemkowska wyjechała do ZSRR. Od początków lipca zaczęli na te tereny napływać polscy osadnicy. Uczyło się w tej dotąd licznej szkole tylko 18 dzieci (10 polskich i 8 łemkowskich). Nic więc dziwnego, że dla pani Emilii taka sytuacja stała się nie do

zniesienia. Prosi o przeniesienie i wyjeżdża do szkoły w Przysietnicy. Na jej miejsce przychodzi Roman Repelewicz, który zostaje mianowany nauczycielem teraz już Publicznej Powszechnej Szkoły w Miliku.

Szkoła i jej otoczenie znajdowały się w opłakanym stanie, tym bardziej, że sale szkolne zostały mocno zniszczone przez kwaterujących tu przez pewien czas Niemców; na domiar złego, wskutek uporczywych deszczy, doszło do obsunięcia się wzgórza prosto na podwórko szkolne. Dodatkowo ludność miejscowa nie wykazywała żadnej ochoty do pomocy przy naprawie szkoły. W październiku 1946 roku wprowadzono w szkole dożywianie. Wszystkim musiał zajmować się nauczyciel, on także dokonywał drobnych napraw, jeździł po prowiant, rąbał drzewo w czasie zimy. Repelewicz za ten brak dbałości obwinia *sołtysa, który ponieważ nie miał własnego potomstwa nie interesował się szkołą*. Szkoła stała się trochę liczniejsza, uczyło się w niej 35 dzieci (30 polskich i 5 łemkowskich).

Stosunek mieszkańców do szkoły i nauczyciela stał się życzliwszy dopiero wtedy, gdy trzeba było pisać podania do Urzędu Ziemskiego i w tym pisaniu pomagał nauczyciel. W roku następnym szkoła była czteroklasowa, dzieci było niewiele: 58 uczęszczających na 62 zapisanych. Ludność napływowa była biedna i bardzo prosta, dlatego nauczyciel *wziął sobie za cel wychowanie jednostki zdrowej fizycznie i moralnie uspołecznionej*. Od 1947 roku szkoła realizowała 6 klas szkoły podstawowej, pracowało w niej dwóch nauczycieli (od 3 IX 1947 Stanisława Kaliciecka). W początkach listopada rozpoczęto kurs I stopnia, na którym pobierała naukę młodzież od 14 do 18 roku życia i starsi do 50 roku życia. Był to kurs dokształcający i oczywiście *zwalczający analfabetyzm na wsi*. Zakończył się on 11 IV przedstawieniem „Trafił Marek na Marka”. Przedstawienie przyniosło dochód w wysokości 1870 zł, które to pieniądze przeznaczono na zakup pomocy naukowych do szkoły. Z okazji Święta Pracy odbyła się uroczysta akademія z udziałem rodziców, przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych i wojska.

Rok następny — pisze Repelewicz — młodzież zaczęła uroczystości i pożytecznie, gdyż tuż po uroczystej akademii przystąpiła do rozbiórki starego ogrodu. We wrześniu pożegnano miejscowego proboszcza, księdza Józefa Kulczyńskiego. Nowym proboszczem został młody ks. Jan Czajka. Nauczyciele zaczęli się borykać z frekwencją uczniów, gdyż: *posuwa się powoli dlatego, że osadnicy przeceniają pracę nad naukę dziecka w szkole*. Święto Pracy uczniowie uczcili biorąc udział (na przystrojonych furmankach) w pochodzie w Muszynie. Wieczorem urządzono akademię, a potem zabawę, która przyniosła dochód w wysokości 4782 zł, przeznaczony na potrzeby szkoły. W obchodach Święta Ludowego (również w Muszynie) uczestniczyła młodzież milicka. A rok szkolny zakończono przedstawieniem „Złota rybka”.

Kolejny rok i następne zmiany. Szkoła milicka jest szkołą siedmioklasową o 3 etatach (Ludwika Iwulska). Równocześnie z nauką powszechną rusza kurs *początkowego czytania i pisania*. Uczestniczyło w nim 15 osób, 2 zaś pobierały naukę indywidualnie. 24 III kurs ten zakończono egzaminem sprawdzającym, 2 osoby odesłano do egzaminu ponownego. Egzamin odbywał się przed specjalną Komisją do Walki z Analfabetyzmem i przed inspektorem T. Klerem. Znowu spotykamy opisy uroczystości. Z nowości należy wymienić akademię z okazji miesiąca przyjaźni

radziecko-polskiej (Koło PCK) czy Gwiazdkę dla Wopisty (Koło Towarzystwa Przyjaźni Żołnierza). Obchodzono również — po raz pierwszy — Dzień Dziecka. Zorganizowano wówczas pochód: młodzież przemaszzerowała w tym dniu przez gminę niosąc transparenty i śpiewając piosnki. Były też inscenizacje i akademie.

W kolejnym roku szkolnym następują zmiany w kadrze nauczycielskiej, odchodzi Ludwika Nowak (Iwulska), a przychodzi Maria Prochazka. Do szkoły uczęszcza już 63 uczniów, kontynuowany jest kurs dla ostatnich analfabetów, zakończony uroczystością 11 IV. Jak twierdzi Repelewicz: został zlikwidowany analfabetyzm na terenie gromady. W ciągu roku szkolnego odbyło się szereg uroczystości i zabaw, z których dochód przeznaczono tym razem na budowę przedszkola, a przy świetlicy gromadzkiej zbudowano scenę dzięki staraniom ówczesnego sołtysa, Józefa Klimaka.

W roku następnym odchodzi małżeństwo Repelewiczów, a na ich miejsce przyjeżdżają Maria i Antoni Skamirscy. Do szkoły uczęszcza 59 uczniów, z czego 9 do klasy siódmej. Uczniowie ci przystępują do egzaminu z matematyki, języka polskiego i nauki o Polsce. Wszyscy zdali. I tym razem pojawia się zapis: rodzice nie doceniają znaczenia szkoły, odciągają dzieci od nauki do pracy w polu, stąd poziom umysłowy uczniów jest bardzo niski. Z powodu braku dobrych chęci Komitetu Rodzicielskiego nie ukończono budowy przedszkola.

Kolejny rok szkolny trwał od 1 IX 1952 do 25 VI 1953. Odeszło małżeństwo Skamirskich, przyszedli: Jan Mamak i Janina Duda. Religii uczył miejscowy proboszcz, ksiądz Czesław Kozdroń. Przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego został Michał Szyszka. Komitet energicznie przystąpił do remontu drugiego budynku szkolnego i w listopadzie została oddana do użytku nowa sala lekcyjna. Z kolei w domu gromadzkim, gdzie znajdowała się trzecia sala, odremontowano ją i zamieniono na mieszkanie dla J. Mamaka. Od tego roku szkoła milicka staje się szkołą zbiorczą dla Andrzejówki (57 dzieci, w tym 7 z Andrzejówki). Nauka odbywała się w klasach łączonych według wariantu „B”. Z informacji o życiu szkoły dowiadujemy się, że w szkole w tym czasie działał zespół regionalno-taneczny. Z ważniejszych wydarzeń odnotowano m.in.: odmalowanie wnętrza budynku szkolnego, zainstalowanie dwóch głośników radioodbiornych, powstanie w Miliku Zrzeszenia Spółdzielczego „Mili-czanka” (12 gospodarzy, inicjatorem i księgowym — nauczyciel J. Mamak).

W roku następnym Jan Mamak zostaje kierownikiem szkoły. Następują kolejne zmiany w kadrze nauczycielskiej, powtarzające się odtąd dość regularnie. Maria Prochazka i Janina Duda odchodzą, a w ich miejsce przychodzą Stefania Cycoń i Karolina Wojs. Kierownictwo szkoły przystępuje do energicznego działania, współpracując z Komitetem Rodzicielskim, co owocuje m.in. uruchomieniem akcji dożywiania dzieci w szkole. Tym razem ważniejsze wydarzenia to: przygotowanie Choinki Noworocznej, Międzynarodowy Dzień Dziecka oraz 1 Maja, kiedy to otwarto świetlicę gromadzką dzięki usilnym pracom kier. Szkoły ob. Mamaka Jana..., oraz egzaminy promocyjne dziesięciu uczniów. Rok szkolny zakończono uroczystą akademią, a potem urządzono przyjęcie i zabawę taneczną.

W roku 1954 odchodzą S. Cycoń i K. Wojs, przychodzą Helena Zagórska i Marian Tobiasz. Zapisy kronikarskie są bardzo lakoniczne. J. Mamak wylicza jak zwykle uroczystości, z czego na uwagę zasługuje zapis dotyczący Choinki Nowo-

rocznej z *częścią artystyczną, podarkami dla dzieci, herbatką i zabawą*. Kierownik Mamak zostaje oddelegowany przez Wydział Oświaty na trzytygodniowy kurs kierowników szkół do Sopot. Zastępowała go przez ten czas Janina Tyrkiel. Monotonność zapisu urozmaica jego zakończenie: *Należy nadmienić, że w tym roku szkolnym klasa VII bardzo rzewnie opuszczała mury szkolne*.

W roku 1955 Helenę Zagórowską zastępuje Kinga Przybyłowicz. Wyremontowano oba budynki szkolne i mieszkania nauczycielskie, wybrano Rady Klasowe, ukonstytuowało się Prezydium Komitetu Rodzicielskiego i na tym zakończyła się jego działalność; jak pisze Mamak *była ona akcyjna*. Klasę VII ukończyło 8 uczniów, którzy przystąpili do egzaminu końcowego z języka polskiego, matematyki i historii. Dwoje zdających dzieci kontynuowało naukę w szkołach zawodowych. W tym czasie działająca w Miliku spółdzielnia wybudowała owczarnię, a szkoła swoim zwyczajem organizowała obchody świąt i rocznic, a także *zabawy z herbatką* i podarunkami.

Z zapisu roku szkolnego 1956/57 dowiadujemy się, że w Muszynie istnieje przy szkole podstawowej *internat dla dzieci ze szkół niepełnych*. Rok ten przeszedł do polskiej historii, także historii kroniki. Warto zacytować obszerne fragmenty zapisu: *W miesiącu październiku ob. Michniewicz wizytator PPRN Wydz. Oświaty wizytował całokształt pracy w szkole i na konferencji Rady Pedag. udzielił drogocennych wskazówek, które były pomocne w dalszej pracy nauczycielskiej. Rok 1956 październik, który przejdzie do historii, październik to miesiąc przemian politycznych i gospodarczych*. Efektem tych przemian była likwidacja spółdzielni „Miliczanka”, po której pozostała owczarnia i nowo wybudowana stodoła. W szkole w miesiącu czerwcu ponownie pojawił się inspektor, a w ciągu roku kilku instruktorów PO DKO (Pow. Oddział Doskonalenia i Kształcenia Zawodowego). Zniesiono też egzaminy końcowe i uczniowie otrzymywali świadectwa klasy siódmej na podstawie wyników klasyfikacji. Dwie uczennice (Joanna Wielaniew i Teresa Mamak) kontynuowały naukę w liceach, czwórka uczniów musiała powtarzać klasę.

W roku 1957/58 do szkoły milickiej przydzielono nauczyciela: Annę Jarzębińską (ze szkoły nr 2 w Muszynie). Spora część zapisu poświęcona jest skargom kierownika szkoły na ataki ze strony *grupy obywateli gromady milickiej*. Zapisu dokonano w płaczkliwym tonie i słabej polszczyźnie. Oskarżenia te doprowadziły do dwóch kolejnych wizytacji, w styczniu (trzydniowa) i w czerwcu (jednodniowa). A cała sprawa zakończyła się pomyślnie dla kierownika szkoły. W czerwcu młodzież odbyła samochodową wycieczkę do Rożnowa, gdzie obejrzała urządzenia zapory. 29 VI — już w czasie wakacji — powiat i Milik nawiedziła straszliwa powódź, którą przejęty wydarzeniami Jan Mamak opisuje pod datą 30 VI: *straszna powódź, tak że starzy ludzie tutejszej wioski nie pamiętali takiej powodzi. Powódź wyrządziła straszne straty były zagrożone domy z których trzeba było ewakuować ludzi. Budynek szkolny był całkowicie podmyty (...); kilku milickich gospodarzy pomogło kierownikowi ratować szkołę, której groziło zawalenie. Koszt naprawy szkód wyrządzonych koło samego budynku szkolnego wynosił 60 tys. zł*.

Rok szkolny rozpoczął się w całkowicie odnowionym budynku, z nową werandą, ustępami, nowym budynkiem gospodarczym i nowym ogrodzeniem. Na miejsce Mariana Tobiasza i Anny Jarzębińskiej przyszło młode małżeństwo — Maria i Józef

Ptaśnikowie. W czerwcu uczniowie klas starszych wyjechali pociągiem na wycieczkę do Zakopanego.

Ostatni zapis pochodzi z roku szkolnego 1959/60 i jest dokonany ręką Jana Mamaka. Informuje on, że w szkole milickiej zorganizowała obóz 73 Drużyna Harcerska z Krakowa, która przygotowała dla miejscowej ludności ognisko i szereg uroczystości. Kingę Przybyłowicz zastąpił Stanisław Piksa. W domu gromadzkim, w dawnej świetlicy, powstała czwarta izba lekcyjna, drugi budynek i mieszkanie nauczyciela zostały odnowione... Tu urywa się zapis. Dlaczego? Co było przyczyną niedokończenia opisu tego roku? Wiemy, że kroniki innych szkół — między innymi z Andrzejówki — były doprowadzane do lat 70. Może powiedzą nam coś więcej na ten temat byli uczniowie i nauczyciele milickiej wszechnicy?

\* \* \* \* \*

Spis nauczycieli uczących w szkole milickiej, wg cytowanej kroniki szkolnej:

Lata (od—do)	Nauczyciele	
1891	1899	Szelestak (imię nieznane)
1899	1904	Brak kadry
1904	1909	Leonard Gerlach
1904	1909	Wanda Sawczuk
1909	1910	Zygmunt Żulicki
1910	XI 1911	Piotr Terlikowski
XI 1911	11913	Anna Wisłocka
1811913	1 XII 1924	Antoni Wasylkowski
1 XII 1924	1939	Emilia Ulczakowa
1927	1927	Bohdan Proc (zastępstwo doraźne za E. Ulczak)
1937	1938	Józefa Działowska (jako druga siła)
1939	1 VII 1945	Maria Chylak (kilku nauczycieli pomocniczych)
11X 1942	7 XII 1942	Maria Kelemen (przeniesiona do Dubnego)
1943	1945	Helena Łukaniw (Łukanow)
1 IX 1945	28 VII 1946	Emilia Ulczakowa
1 IX 1946	1951	Roman Repelewicz
3 IX 1947	1951	Stanisława Kaliciecka (Repelewicz?)
1949	1950	Ludwika Iwulska (Nowak)
1950	1953	Maria Prochazka
1951	1952	Maria i Antoni Skamirscy
1952	1960 (ost. zapis)	Jan Mamak
1955	1955	Janina Tyrkiel (zastępstwo doraźne za J. Mamaka)
1952	1953	Janina Duda (siła niefachowa)
1953	1954	Stefania Cycoń
1953	1954	Karolina Wojs (siła niefachowa)
1954	1958	Marian Tobiasz
1954	1955	Helena Zagórowska
1955	1959	Kinga Przybyłowicz
1957	1958	Anna Jarzębińska
1958	1959	Maria Ptaśnik
1959	1959	Ksawera Lachner (zastępstwo doraźne za M. Ptaśnik)
1958	1960	Józef Ptaśnik
1959	1960	Stanisław Piksa